Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 5 stycznia 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 4 (1051)

Wojna poza nawiasem prawa.

Wojna wszechświatowa, której straszne skutki przeżywamy dotychczas, i która długo jeszcze odbijać się będzie na życiu gospodarczem, kulturalnem i politycznem narodów, dała jeden niezaprzeczony wynik dodatni. Wniosła w psychikę narodów skrystalizowaną świadomość jej okropności, nauczyła społeczność, że należy czynić wszystko, aby się ustrzec przed możliwością jej powtarzania się, nauczyła sama siebie nienawidzieć.

Czy to będzie utworzenie Ligi Narodów, czy ruch paneuropejski, czy wreszcie żywiołowy pęd do zawierania paktów o nieagresji i konferencje rozbrojeniowe — wszystko to są środki, prowadzące do wyeliminowania *wojny*, jako narzędzia polityki międzynarodowej.

Liga Narodów jednak, przynajmniej w tej formie jaką jest dotychczas, acz przyczyniła się w wielu wypadkach do zażegnania nieraz groźnych konfliktów, które przed 1914 rokiem pociągały za sobą z reguły wybuch wojny, pomimo wszystko nie daje dostatecznie gwarancji pokoju narodom, zawikłanym w ewentualne zbrojne konflikty. Sama zresztą pod określonymi warunkami dopuszcza wojnę, jako formę rozstrzygania konfliktów międzynarodowych.

Idea paneuropejska, która jest również tworem powojennym, dopiero się wykluwa, dopiero zaczyna torować sobie drogę w duszach społeczności europejskiej i jest zresztą tylko partykularyzmem, nie obejmującym pozostałych czterech części świata.

Wzajemne pakty o nieagresji również nie rozwiązują poruszonej przez nas kwestji. Pozostawiają bowiem przynajmniej narazie szerokie pole do tworzenia się wrogich sobie koalicyj tymi paktami wzajemnie nie objętych.

Wreszcie konferencje rozbrojeniowe utykają stale na martwym punkcie. Jedyną ich dodatnią stroną jest chyba tylko to, że uwypuklają się na nich ze szczególną wyrazistością wzajemne antagonizmy kontrahentów, biorących w nich udział. Są to więc tylko półśrodki, które pozostawiają w dalszym ciągu kwestję wojny otwartą.

A tymczasem widmo przeszło *dziesięciu miljonów zabitych*, *dwa razy tyle*, jeżeli nie więcej, rannych i schorowanych, niezliczone *miljony* doszczętnie *spauperyzowanych*, powalone w gruzy miasta, zdewastowane i pokrajane rowami uprawne niegdyś pola, dezorganizacja życia gospodarczego, zwyrodnienie moralne ludzkości i tym podobne zjawiska powojenne, przywracają ludzkości ciągle na pamięć i tak już dostatecznie skrystalizowaną świadomość ujemności, jaką jest wojna.

To zmusza świat polityczny, jako tej społeczności formalnego reprezentanta, do szukania innych, bardziej *radykalnych* sposobów, któreby jej zapewniły tak upragniony przez wszystkich pokój.

Polska postawiła tu pierwsza zdecydowany krok naprzód. Idąc za głosem sumienia narodowego, *sumienia polskiego*, któremu zawsze obcą była idea wojny, (Polska nie prowadziła nigdy wojen zaczepnych, a o tę głównie chodzi) postawiła pierwsza konkretny wniosek wyrzucenia wojny poza nawias prawa i uznania jej za zbrodnię międzynarodową.

To jest bowiem jedyna droga, naprawdę prowadząca do pokoju. Z pojęciem bowiem *zbrodni* kojarzy się w psychice każdego człowieka, a tem samem w psychice narodów pojęcie *kary*, Państwo więc, któreby w tych warunkach wywołało wojnę, musiałoby być zgóry przygotowane na poniesienie kary, którą w danym wypadku można rozumieć w formie solidarnego wystąpienia wszystkich narodów przeciwko mącicielowi pokoju i *ukarania* tych, którzyby byli *materjalnymi* sprawcami zbrojnego wybuchu. Obawa przed tego rodzaju skutkami byłaby najlepszą rękojmią pokoju.

Dajmy jako przykład wybuch wojny światowej. Tak, jak sprawy dotychczas stoją, wszystko wskazuje na to, że wywołał ją cesarz niemiecki Wilhelm II. Otóż gdyby on był czuł, że za zbrodnię wojny będzie odpowiadał przypuśćmy tak, jak zwyczajny przestępca za zabójstwo z premedytacją—napewno powstrzymałby się przed narzuceniem światu wojny.

Z tego świat polityczny zdaje sobie sprawę i tem się tłumaczy ten entuzjazm, jaki towarzyszył w swoim czasie w Genewie polskiemu projektowi, zmierzającemu do uznania wojny za zbrodnię międzynarodową. Wprawdzie entuzjazm ów nie przeszkodził wielkim tego świata w nadaniu polskiemu wnioskowi innego nieco brzmienia, świadczy on jednak pomimo wszystko, że idziemy w kierunku pacyfikacji i że coraz to bardziej odgradzamy się od okropności wojennych.

Dowodem tego są prowadzone ostatnio między Francją i Stanami Zjednoczonymi pertraktacje w sprawie wznowienia traktatu rozjemczego, pertraktacje, na których tle wyłoniła się kwestja wspólnego wystąpienia obu tych rządów i rządów wszystkich mocarstw głównych, celem zawarcia traktatu międzynarodowego, potępiającego wojnę, jako narzędzie polityki międzynarodowej.

Chodzi tu o zwołanie konferencji wielkich mocarstw, któreby się zgodziły na zaaprobowanie deklaracji, stawiającej wojnę poza nawiasem prawa, na co Francja i Stany Zjednoczone wyraziły już swą zgodę.

Jesteśmy więc w przededniu przełomu etycznego w dziejach świata, z których słowo *wojna* może być wymazane nazawsze.

lit.

PARYŻ, 4.I. (Pat). Agencja „Havasa" donosi: Briand zawiadomił ambasadora francuskiego w Stanach Zjednoczonych Claudela telegraficznie w odpowiedzi na ostatnie sugestje amerykańskie, że godzi się na tekst przedstawiony przez Kelloga, a oparty na zasadzie wznowienia traktatu rozjemczego. Briand wyraził radość, że Kellog aprobował deklarację, stawiającą wojnę poza nawiasem prawa.

O ile jednak projektowana konwencja miałaby wiązać nietylko Francję i Stany Zjednoczone, wówczas minister domagać się będzie gruntownego zbadania sprawy w celu zabezpieczenia całokształtu praw i obowiązków wynikających dla zainteresowanych narodów z paktu Ligi Narodów i z zawartych przez nie konwencyj.

***

LONDYN, 4 I. (Pat). Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że departament stanu opublikował dzisiaj tekst formalnego zaproszenia, wystosowanego przez rząd Stanów Zjednoczonych do rządu francuskiego, proponującego wspólne wystąpienie obu rządów i rządów wszystkich mocarstw głównych celem zawarcia traktatu międzynarodowego, potępiającego wojnę jako narzędzie polityki międzynarodowej.

LONDYN. 4. I. (Pat). — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu: W piśmie wystosowanem do Brianda sekretarz stanu Kellog oświadczył, że deklaracja potępiająca wojnę, jeżeli zostanie przyjęta przez wielkie mocarstwa wywrze z pewnością silny wpływ na wszystkie inne narody i spowoduje, że one także przystąpią do traktatu.

Rząd Stanów Zjednoczonych jest przeto gotów przystąpić łącznie z Francją do koncertu mocarstw w przeświadczeniu, że koncert ten obejmie wszystkie wielkie mocarstwa i że do przyszłego traktatu będą mogły przystąpić wszystkie państwa.

Jeżeli rząd francuski skłoni się do przyjęcia koncepcji rządu amerykańskiego i przystąpi łącznie z innemi mocarstwami głównemi do zawarcia proponowanego traktatu,—gotów jestem—pisze Kellog—wziąć udział w natychmiastowej konferencji, której zadaniem będzie opracowanie projektu traktatu, opierającego się na wytycznych, zaproponowanych w swoim czasie przez Brianda.

Projekt ten byłby następnie przedłożony łącznie przez Francję i Stany Zjednoczone mocarstwom świata.

Korespondent Pat'a przekroczył granicę polsko-litewską.

W dniu wczorajszym w towarzystwie zast. starosty pow. wileńsko-trockiego p. Łukaszewicza, udał się na granicę litewsko-polską w okolicy Łoździan korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej p. Oryng, którego jak wiadomo przed paru dniami nie przepuściły posterunki straży granicznej litewskiej. Po przybyciu auta na granicę starosta p. Łukaszewicz zawezwał dowódcę odcinka litewskiego, i po odbyciu z nim krótkiej rozmowy przekazał p. Orynga straży litewskiej. Dowódca odcinka litewskiego po zbadaniu dokumentów p. Orynga porozumiał się telefonicznie z Kownem, poczem zgodził się na przepuszczenie p. Orynga przez granicę.

W ten sposób poraz pierwszy obywatel Polski przekroczył za wizą konsulatu litewskiego granicę litewsko-polską i został przepuszczony przez straż graniczną litewską.

Konflikt grecko-turecki zaostrza się.

ATENY, 4.I. (Pat.) „United Press" donosi, że stosunki między Grecją a Turcją znów się zaostrzyły. Rząd grecki zarządził odwołanie swego charge d'affaires z Angory i zamierza przedłożyć kwestje sporne z Turcją Trybunałowi Rozjemczemu w Hadze i Lidze Narodów. Krok ten rządu greckiego uzasadniają tem, że Turcja interpretowała traktaty zawarte między obu państwami w sposób nieuzasadniony i jednostronny.

Z Litwy Kowieńskiej.

Odroczenie sesji Sejmiku Kłajpedzkiego.

RYGA, 4.I. (Ate). „Rig. Rundschau" donosi z Kłajpedy, iż gubernator litewski odroczył posiedzenie Sejmiku Kłajpedzkiego do 23 stycznia.

Na tle tego rozporządzenia wyniknąć może konflikt między Sejmikiem a gubernatorem, podobny do konfliktu w roku ub., który zakończył się rozwiązaniem Sejmiku. Na zasadzie statutu gubernator ma prawo odroczyć tylko sesję nadzwyczajną, obecna zaś sesja jest sesją zwyczajną.

Na Litwie znowu niespokojnie.

Wzdłuż całego pasa pogranicznego po stronie litewskiej, panuje ogromne wzburzenie wśród ludności włościańskiej, która nie jest w stanie opłacić ciążących na niej a nakładanych coraz to nowych podatków. W szeregu miejscowości doszło nawet do starcia ludności cywilnej z policją i „szaulisami", którzy ostatnio są używani do ściągania należności skarbowych. W dniu wczorajszym nadeszła tu wiadomość o starciu, jakie miało miejsce w Upnikach, gdzie pomiędzy policją litewską, a ludnością doszło do strzelaniny. Są podobno zabici i ranni. Władze litewskie aresztowały w związku z zajściami 15 osób.

Socjal-demokracja litewska działa.

Onegdaj w gminie szyrwinckiej zostały rozrzucone w nieznacznej ilość odezwy socjal-demokratyczne, nawołujące ludność do zbrojnego oporu w stosunku do ściągających podatki urzędników litewskich i policji, gdyż ściągane pieniądze idą na utrzymanie „zdrajców mas pracujących z Waldemarasem na czele". W związku z rozrzuconemi odezwami został aresztowany w Szyrwintach Pranas Masiunas, który rzekomo współdziałał w kolportowaniu odezw. Śledcze władze litewskie stwierdziły jakoby, iż transport odezw nadszedł pocztą z Kowna i podjęty był przez Masiunasa. Fakt powyższy wskazuje, iż odezwy antyrządowe są kolportowane nie z zewnątrz, jak to twierdzi rząd litewski, ale są drukowane w samem Kownie.

Polska tranzytem w komunikacji towarowej między Niemcami, a Czechosłowacją.

WARSZAWA. 4. I. (Pat). Dnia 1 stycznia 1928 r. wprowadzona została bezpośrednia komunikacja towarowa pomiędzy Niemcami, łącznie z Prusami Wschodniemi, a Czechosłowacją tranzytem przez Polskę.

Powódź w Anglji przechodzi.

LONDYN. 4. I. (Pat). — Powódź zagrażająca całej południowej Angiji powstrzymana została nieco przez znaczny spadek temperatury poniżej 0. — Powódź zdążyła wyrządzić znaczne szkody w niektórych okolicach w dolinie Northamptenshire, gdzie zalane zostały dwie wsie liczące dwa tysiące mieszkańców.

Ratowanie dzieci porwanych przez krę.

BERLIN, 4.I (Pat). Parowiec floty niemieckiej „Hela" zawiadomiony drogą radjową, udał się na poszukiwanie dzieci porwanych przez krę na pełne morze. Przy pomocy reflektorów udało się statkowi odszukać krę i uratować najpierw troje dzieci. gdyż reszta na innym odłamku kry uniesiona była dalej. Dzisiaj nad ranem pozostałe czworo dzieci również uratowano.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat za rok 1927, oraz o uskutecznienie przedpłaty na m-c STYCZEŃ za pośrednictwem Konto P. K. O. 80.750.

Perspektywy rozwojowe poczt i telegrafów na Ziemiach Wschodnich.

Praca i wysiłki Dyrekcji Poczt i Telegrafów okręgu wileńskiego doprowadziły już do uruchomienia na terenie okręgu (wojew. wileńskie, nowogródzkie, poleskie i część białostockiego) 186 urzędów i 216 agencyj pocztowych, czyli ogółem 402 instytucyj poczt.

Przy uwzględnieniu powierzchni i stanu zaludnienia okręgu dyrekcyjnego przypada 1 urząd wzgl. agencja pocztowa na 219 km.² i 8078 mieszkańców. Stan rozmieszczenia urzędów pocztowych uważać należy za zaspokajający naogół istotne potrzeby ludności i wymogi życia gospodarczego.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że gęstość sieci pocztowej na obszarze województw wschodnich przekracza normę przedwojenną. Wzmożona intensywność akcji otwierania nowych urzędów i agencyj pocztowych wypływa z założeń programowych, przyjętych jako wytyczne przy rozszerzeniu sieci pocztowej.

Przy rozbudowie tej sieci kierowano się—w pierwszym okresie prac organizacyjnych—zasadą, że uruchomienie urzędu (agencji) pocztowej w danej miejscowości nie może być przez wzgląd na odmienne tu od innych połaci kraju stosunki uzależnione od stopnia dochodowości projektowanej placówki pocztowej.

Ściśle pojmowane względy fiskalne w zastosowaniu do zgęszczania tych tak ważnych arteryj komunikacyjnych, jakiemi są dla państwa i społeczeństwa poczta, telegraf i telefon, zahamowałyby w samym zarodku proces naturalnego i koniecznego rozwoju instytucji pocztowej, powodując, że poczta zamiast wyprzedzać i torować drogę podniesieniu się poziomu cywilizacji i ożywieniu życia gospodarczego opóźniałaby ten ogólny rozwój życia, nie nadążając za jego rytmem.

Dodatni wpływ bogato rozgałęzionej sieci instytucyj pocztowych na ogólne życie kulturalne, gospodarcze i przemysłowo-handlowe kraju znajduje swe potwierdzenie w kartach historji rozwoju państw, które doszły do wspaniałego pod każdym względem rozkwitu.

Czas uświęcił zasadę, że ilością placówek pocztowo-telegraficznych i stopniem gęstości tej sieci mierzy się poniekąd ogólny poziom rozwoju poszczególnego kraju i państwa. W krajach, stojących u szczytu swego rozwoju, sieć pocztowa jest kilkakrotnie gęstsza, niż u nas.

Już z faktu, że rozwój poczt i zakładanie nowych placówek ułatwia szybszy przewóz i doręczanie korespondencyj, a więc wymianę myśli i sprzyja wzmożeniu się czytelnictwa i utrzymywaniu kontaktu ze światem, wynika dowodnie obok bezpośrednich korzyści dla rozwoju ekonomicznego kraju, płynących z gęstej sieci pocztowo-telegraficznej, także i ten wpływ cywilizacyjny instytucji poczt i telegrafów.

Ta ostatnia strona działalności poczt i telegrafów była naczelnem kryterjum w poczynaniach organizacyjnych Dyrekcji Wileńskiej w latach ubiegłych.

Znaczny dorobek na polu organizacji poczt na terenie województw wschodnich i wytworzony już stan normalizacji stosunków pocztowych na obszarze Ziem Wschodnich wysuwają jednak obecnie potrzebę poddania gruntownej rewizji dotychczasowych poglądów i działania w kwestji dalszego rozwijania sieci łączności pocztowej i telegraficznej (telefonicznej).

Szybki rozwój tej sieci w okręgu Dyrekcji Wileńskiej w latach ubiegłych opierał się głównie na świadczeniach ludności i zainteresowanych gmin, które na skutek wysuwanego przez Dyrekcję,—jako bezwzględnego warunku uruchomienia agencji w danej miejscowości—obowiązku dostarczenia bezpłatnie lokalu na pomieszczenie agencji i złożenia także zobowiązania co do bezpłatnego wykonywania przewozu poczty poniosły z tego powodu znaczne ciężary.

Tego rodzaju świadczenia i w takim rozmiarze na rzecz poczty nie są znane w innych dzielnicach.

W przeważnej części pozostałych ziem Rzeczypospolitej aparat pocztowo-telegraficzny, odziedziczony po zaborach, przyjęto naogół w dobrym stanie i z tego powodu praca organizacyjna władz pocztowych sprowadzała się tam właściwie do zagadnienia obsadzenia urzędów odpowiednim personelem. Conajmniej krzywdzącem się wydaje, że ludność Ziem Wschodnich z powodu kompletnego zniszczenia przez wypadki wojenne istniejących tu dawniej urządzeń pocztowych, które Dyrekcja Wileńska musiała odbudować niemal od samych podstaw, z tego tylko powodu ma ponosić zwiększone uciążliwe świadczenia na rzecz poczty.

Zasada uzależnienia kierunku polityki inwestycyjnej w resorcie pocztowo-telegraficznym w odniesieniu do Ziem Wschodnich od stopnia udziału tych ziem w ogólnych dochodach skarbowych całego państwa nie mogłaby znaleść tu odpowiedniego—dla interesów państwa, jako całości—zastosowania.

Nakładanie na ludność dodatkowych świadczeń na rzecz instytucji poczt i telegrafów usposabiało, bezwątpienia, mniej uświadomione w tym kierunku warstwy tej ludności do wytwarzania w nich przekonania, że centralne władze pocztowe hołdują z całą bezwzględnością zasadzie ścisłej samowystarczalności gospodarczej resortu poczt i telegrafów na tych obszarach.

Błędne to skądinąd mniemanie znajdowało na swe poparcie w umysłach bardziej interesujących się i zaznajomionych z budżetem Zarządu Poczt i Telegrafów ten argument, że okręg pocztowy wileński, obejmujący obszar 3-ch województw i części 4 go, jest nawet i dochodowy, przynosząc corocznie pewną nadwyżkę dochodów nad wydatkami,—że zatem uciekanie się Zarządu Pocztowego do korzystania ze świadczeń ludności w praktykowanych dotychczas rozmiarach nie znajduje uzasadnienia ani pod względem budżetowym, ani tembardziej ze stanowiska interesu państwowego.

Dyrekcja wileńska od zarania podjęcia swej działalności, przerzucając na ludność obowiązek dostarczania lokali na cele pocztowe i wykonywania bezpłatnego przewozu poczty w początkowym okresie istnienia urzędu wzgl. agencji pocztowej, czyniła to wprawdzie pod naciskiem naglącej konieczności otwierania nowych urzędów pocztowych.

Akcja oszczędnościowa, z mniejszą lub większą skrupulatnością stosowana we wszystkich działach zarządu państwowego, podnosiła po myśli stanowiska, wyrażanego w zarządzeniach naczelnej władzy pocztowej, to nakładanie i korzystanie ze świadczeń ludności do godności zasady, która w każdym wypadku miała być przestrzegana.

Jakkolwiek tylko dzięki temu ułatwionemu z krzywdą miejscowej ludności zadaniu Dyrekcji sieć pocztowa dość znacznie się tu rozwinęła, to jednakowoż, nie uważając za zupełnie wskazane utrwalanie nadal tego systemu — obciążania ludności dodatkowemi świadczeniami—systemu, który był wynikiem skierowania zamierzeń organizacyjnych Dyrekcji po linji najmniejszego oporu, Dyrekcja stale przewidywała w preliminarzach budżetowych zwiększone wydatki, mając na względzie konieczność uwolnienia społeczeństwa od ciężarów na rzecz poczty.

Nadmienić należy, że forma tych świadczeń, mimo korzyści dla Dyrekcji we wstępnej fazie uruchomienia danej agencji pocztowej, narażała i obecnie jeszcze w wielu wypadkach naraża Dyrekcję na szereg niespodzianek ze strony zarządów gminnych, które z tych czy innych powodów, a nierzadko na tle osobistych animozyj do agenta pocztowego, bądź to cofają przed terminem dane zobowiązanie na dostarczanie lokalu lub wykonywanie przewozu poczty, bądź też uzależniają spełnianie odnośnego zobowiązania w całej rozciągłości przez oznaczony zgóry okres czasu od zadośćuczynienia przez władze pocztowe wysuniętym przez gminy różnym dążeniom i postulatom.

Takie bynajmniej nieodosobnione wypadki stawiają władze pocztowe w kłopotliwe położenie, powodując szeroką wymianę korespondencji z odnośnym urzędem gminnym, a nawet i potrzebę delegowania na miejsce przedstawiciela Dyrekcji w celu ustalenia pozycji wzajemnego porozumienia.

Przedstawiony powyżej stan rzeczy wobec faktu, że stan rozmieszczenia urzędów i agencyj pocztowych w okręgu Dyrekcji wileńskiej jest już naogół zadawalniający, wyłania, jak już poprzednio wspomniano, potrzebę ustalenia i wprowadzenia w życie następujących zasad programowych działania Dyrekcji na przyszłość:

1) Licząc się z koniecznością pokrywania wydatków z otwieraniem nowych agencyj pocztowych związanych wyłącznie przez Skarb Państwa, władze pocztowe winny dążyć wytrwale do zrównania panujących tu w tym względzie warunków ze stanem, jaki obowiązuje w innych środkowych okręgach dyrekcyjnych.

W wypadku chwilowych trudności kredytowych byłoby bardziej wskazane wstrzymać się czasowo z uruchomieniem projektowanej agencji pocztowej, aniżeli domagać się stanowczo od gminy udzielenia na ten cel odpowiednich świadczeń, odbijających się, jeśli chodzi o mniejsze i niniej zasobne gospodarczo jednostki samorządu terytorjalnego, bardzo nieraz ujemnie na budżecie tych gmin.

2) W działalności swej, wynikającej ze stosunku do centralnej władzy pocztowej, pocztowe władze administracyjne w Wilnie winny usilnie podkreślać potrzebę wydatniejszego zwiększania kredytów dla okręgu wileńskiego.

Alfons Stępień.

(D. c. n.)

Z Państw Bałtyckich.

Ciągle o gabinecie łotewskim.

RYGA, 4.I (Pat). Rokowania, prowadzone przez deputowanego Holzmanisa, przedstawiciela socjalistów-minimalistów, w sprawie utworzenia gabinetu, zdają się być skazane na niepowodzenie. Oczekują tu też inicjatywy w sprawie utworzenia gabinetu ze strony centrum demokratycznego, którego dotychczasowe stanowisko uniemożliwiało powodzenie innych mandatarjuszy.

Przemysłowcy łotewscy nie ufają Sowietom.

RYGA, 4.I (Ate). W Związku Przemysłowców Łotewskich odbyło się wczoraj zebranie sfer handlowych i przemysłowych, poświęcone sprawie stosunków handlowych z Sowietami.

Na zebraniu tem wyszło na jaw, iż przemysłowcy na Łotwie z wielką rezerwą odnoszą się do zamówień sowieckich. Przykładem tego jest libawska fabryka metalurgiczna, u której Sowiety chciały zamówić 300 wagonów chłodni. Dyrekcja zakładów zobowiązała się wykonać tylko sto. Przyczyny tej ostrożności należy szukać w obawie, aby rząd sowiecki nie postąpił z libawską fabryką tak, jak z estońskimi fabrykantami obuwia: wysłali oni gotowy towar do Moskwy, który został tam zabrakowany i uznany za nie do przyjęcia, przyczem zaproponowano kupno obuwia za bezcen.

Demonstracje komunistyczne w Rydze.

RYGA, 4.I (Ate). Wczoraj w dziewiątą rocznicę zajęcia Rygi przez bolszewików w kilku punktach miasta odbyły się pomimo zakazu policji demonstracje komunistyczne. Aresztowano 15 osób, u których znaleziono mnóstwo komunistycznych dokumentów, listy składek, protokóły tajnych posiedzeń i odezwy. Wśród aresztowanych znajduje się dwóch pracowników sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Rydze.

Niesłychane!

W Nr 3 „Słowa" z dnia 4 stycznia zamieszczono przy końcu feljetonu p. t. „Dwa głosy" następującą notatkę:

„*Uwaga redakcji.* Pomijając niestosowność auto-reklamy p. Łopalewskiego, pomijając nieprawdopodobną niezdarność i ciężką tendencyjność, *łubok*, jego „Betlejek",—zwrócić musimy przedewszystkiem uwagę, że wystąpienie p. Łopalewskiego, ten jego ton urzęniczyny wymawiający p. Jankowskiemu pobieranie emerytury przyznanej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej—**zasługiwał nie na długą odpowiedź ze strony napadniętego lecz na znacznie krótką uwagę szefa odpowiedniego biura w Województwie, że są pewne wystąpienia prasowe, za które urzędnik „wylecieć" może z posady.** Do takich niebezpiecznych wystąpień zaliczamy w druku wypowiedzianą aluzję, że jubilat, odznaczony emeryturą literacką, obowiązany jest chwalić częstochowszczyzny wystawione **przez XI klasy urzędnika** resortu sztuki i kultury". (podkreślenia nasze).

Nie wdając się w merytoryczną stronę sporu, ani też polemikę pomiędzy p. Jankowskim a Łopalewskim, która przybrała możliwie niepożądany charakter, musimy w najostrzejszych słowach potępić postąpienie redakcji „Słowa", która nietylko używa niedopuszczalnych w poważnym świecie określeń i tonu, ale posuwa się do niemaskowanej groźby. Pozostawiamy na boku śmieszność tego wystąpienia, lecz za samą tendencję notatki, stawiamy redakcję „Słowa" pod ocenę ludzi pióra i opinji publicznej. Nie chce się wierzyć, że szanujące się pismo, może tak odbiec od elementarnych zasad etyki. Jest to skandal, któremu równego brak w dotychczasowych dziejach prasy wileńskiej

Gdzie powinna być stolica?

Jeden z dziennikarzy polskich, bawiący w Berlinie, odbył dłuższą rozmowę z ministrem Stresemannem, który opowiadał mu o wrażeniu, jakie wywołał Marszałek Piłsudski w Genewie i wypytywał dziennikarza o stosunki w Polsce. W pewnem miejscu rozmowy dziennikarz wspomniał o osobistym stosunku Marsz. Piłsudskiego do Wilna, które jest dla niego najdroższem miastem. Piłsudski — powiedział on—najchętniej zrobiłby z Wilna stolicę Polski.

— Słusznie — odparł p. Stresemann

— Jak mam to rozumieć?

— Bo zawsze małe miasto jest odpowiedniejszem miejscem jako stolica, niż miasto wielkie. Głęboka mądrość Amerykanów przejawiła się w tem, że centrem życia politycznego jest Waszyngton.

Minister uzasadniał swoje stanowisko, dowodząc, że atmosfera wielkiego miasta i praca wśród tłumów żądnych sensacyj, nie nadaje się do pracy kierowniczej. Wspomniał, iż rząd niemiecki najlepiej pracował w Weimarze i że Amerykanie, chcąc rząd uwolnić od bezpośredniego nacisku rozpolitykowanych mas — odebrali mieszkańcom Waszyngtonu prawo wyborcze.

Jaki będzie rząd gdański?

BERLIN, 4.I. (Pat). Do „Vorwaertsu" donoszą z Gdańska, że rokowania o utworzenie koalicji lewicowej w sejmie gdańskim rozbiły się narazie, ponieważ stronnictwa centrowe nie zgodziły się na żądanie socjalistów i liberałów, ażeby wszystkie stanowiska senatorów uczynić odpowiedzialnemi. Dotychczas bowiem tak zwani główni senatorowie nie podają się do dymisji wrazie wyrażenia votum nieufności, lecz pozostają na swych urzędach nadal, pomimo ustąpienia tak zwanych senatorów odpowiedzialnych. Dziennik wyraża nadzieję, że dziś rozpoczną się dalsze rokowania o utworzenie rządu złożonego z socjalistów, centrowców i drobnych grup liberalnych.

Zdementowanie kłamstw endeckich.

WARSZAWA, 4.I (Pat.) W związku z notatkami jakie się ukazały w prasie o ponownem objęciu urzędowania w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej przez urzędników piastujących w okresie ubiegłym mandaty poselskie, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że były poseł Józef Pławski powrócił na uprzednio zajmowane stanowisko w Departamencie Opieki Społecznej,—posłanka Zofja Prausowa na stanowisko inspektora pracy II okręgu, przyczem p. Prausowa nie otrzymała 3 miesięcznego urlopu, o czem doniosły niektóre pisma, były poseł dr. Pragier zwolniony został z dniem 31 grudnia 1927 r. ze służby państwowej na podstawie art. 116 postanowień o państwowej służbie cywilnej. Dr. Pragerowi przeniesienia do Pińska nie proponowano.

* * *

WARSZAWA, 4.I. (Pat.) Wiadomości, jakie ukazały się ostatnio w prasie o pobycie pułk. Sławka w Łodzi nie odpowiadają prawdzie. Pułk. Sławek od dłuższego czasu w Łodzi nie był i z osobami w dziennikach wymienionymi nie konferował.

10.000 zł. za odnalezienie defraudanta pocztowego.

WARSZAWA, 4. I (Pat). Pocztowa Kasa Oszczędności wyznaczyła nagrodę 10 000 złotych za odnalezienie sprawcy oszustwa popełnionego swego czasu w Katowicach przez podjęcie w tamtejszym oddziale PKO. kwoty 140 tysięcy złotych na podstawie sfałszowanego czeku. Ponadto wrazie odzyskania części lub całości podjętej kwoty będzie wypłacony stosowny procent z należnego. Informacje w tej sprawie należy nadsyłać do urzędu śledczego w Katowicach.

Prasa niemiecka wypiera się łączności z autonomistami alzackimi.

BERLIN, 4.I (Pat). Cała prasa berlińska omawia obszernie sprawę rewizji i aresztowań w sprawie t. zw. grupy autonomistycznej w Alzacji. Nietylko dzienniki prawicowe, ale nawet „Vossische Ztg." twierdzi, że wszelkie zarzuty o jakiemkolwiek komunikowaniu się grupy autonomistycznej z dziennikami niemieckimi są niesłuszne. „Lokal Anzeiger" pozatem przynosi sensacyjne szczegóły ucieczki pastora alzackiego Hirtzla, który zagrożony aresztowaniem uciekł z samochodem i po sencacyjnym pościgu przez policję francuską zdołał przedostać się przez granicę. Pastor Hirtzel był jednym z najwybitniejszych kierowników ruchu autonomistycznego i założycielem grupy Zukunft.

Komunikat zarządu Syndykatu Dziennikarzy w Wilnie.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy w Wilnie potępia kategorycznie wystąpienie p. Łopalewskiego przeciw p. Czesł. Jankowskiemu, uważając tę formę polemiki za niedopuszczalną, oraz za chęć tamowania swobody sądu, również godną nagany.

Przeciw podobnym metodom, osobistym insynuacjom i lekceważeniu zasług Jubilata i Wilnianina, zarząd Syndykatu Dziennikarzy w Wilnie protestuje.

Zarząd: w.-prezes *S. Kodź.*
sekretarz *M. Szydłowski.*
H. Romer-Ochenkowska.

* * *

Zamieszczając lojalnie pismo zarządu Syndykatu Dziennikarzy w Wilnie, redakcja udzieli w tej sprawie głosu bezpośrednio zainteresowanemu p. T. Łopalewskiemu, który chwilowo przebywa poza Wilnem. (*Red.*)

Podsłuchiwanie rozmów telefonicznych w Berlinie.

BERLIN, 4.I (Pat). Komunistyczna „Welt am Abend" atakuje prezydjum berlińskiej policji i dyrekcję poczt, zarzucając im, że we wspólnem porozumieniu utworzyły w urzędzie telefonicznym w Berlinie specjalną stację podsłuchową dla kontroli rozmów, prowadzonych przez poszczególne redakcje berlińskie, polityków oraz przedstawicieli dyplomatycznych w Berlinie. W związku z tym pojawił się komunikat prezydjum policji berlińskiej z kategorycznem zaprzeczeniem powyższemu doniesieniu.

Znowu dwa wyroki śmierci.

MOSKWA, 4.I. (Pat.) Agencja „Havasa" donosi, że skazano na śmierć Poljakowa, dyrektora głównego departamentu zbożowego banku państwa, oraz Telesnina, pomocnika Poljakowa. Obaj oni udzielali kupcom poufnych informacyj handlowych i sprzedawali produkty zbożowe na warunkach ulgowych z wielką stratą dla skarbu państwa. Dziewięć innych osób skazano na więzienie.

Przedruk wzbroniony. 1)

Walka demokracji z despotyzmem.

Od Cezara do Mussoliniego.

G. B. Shaw.

I. Socjalizm i kapitalizm.

Ani socjalizm, ani kapitalizm nie są związane bezwzględnie z demokratyzmem. Bój, który się toczy wszędzie, jest walką pomiędzy socjalizmem, a kapitalizmem. Oba są zupełnie niezależne od demokratyzmu. Coprawda, oba zostały z nim powiązane. Z tą wszakże różnicą, że socjalizm narzucił niejako demokratyzmowi swoją łączność, wchłonął w siebie demokratyzm i w ciągu XIX stulecia demokracja nazywała sama siebie socjalną demokracją, ażeby dowieść, że socjalizm i ona są nierozłączne. W następstwie wszakże socjalizm przekonał się, że demokracja nie da się w zupełności pogodzić z utrwaleniem socjalizmu. Z drugiej strony kapitalizm uważał demokratyzm przez długi czas za wroga, zwalczał go, głosował przeciwko demokracji, ewentualnie uznawał demokrację za najpewniejsze swoje przedmurze, rozumiejąc, że dopóki będzie istniała demokracja, może się nie obawiać socjalizm. W ten sposób socjalizm stał się dobrowolnie demokratycznym, a kapitalizm mimowoli demokratycznym.

Kapitalizm nie jest określeniem obelżywem, jak wielu przypuszcza. Jest to nazwa ustroju społecznego, tak ściśle wyrozumowanego, że często żywię wątpliwość, czy, gdyby wszyscy socjaliści zostali dokładnie pouczeni o istocie kapitalizmu, nie dałoby się z nich zrobić wyznawców kapitalizmu.

Jasnem jest, że kapitalizm pozostaje w niezbędnym związku z demokratyzmem. Można mieć do czynienia z carem, z cesarzem, z dyktatorem, z najbardziej autokratycznym i despotycznym rządem, jaki można sobie wyobrazić, i z ich pomocą utrwalić kapitalizm. Można powiedzieć takiemu rządowi: jeśli chcecie mieć społeczeństwo ustabilizowane, musicie wprowadzić kapitalizm, a będziecie je mieli.

Socjalizm znów idzie po innej linji. Powiada on, że gdy chodzi o kwestję podziału dóbr, jako najważniejszej rzeczy, trzeba znieść ostatecznie i bez kompromisu własność prywatną. Pojęcie własności prywatnej musi zostać doszczętnie wyrwane ze świadomości ludzkiej Powstaje tedy zadanie ustalenia — drogą odpowiednich zarządzeń władzy, nieustannie i czujnie wykonywanych — równości dochodów pomiędzy wszystkimi, bowiem najmniejsze odchylenie podważy odrazu cały ustrój. Dlatego też — powiada on — musicie ustalić równość dochodów i utrzymać ją.

Rzecz jasna, że niema w tem koniecznego związku z demokratyzmem. I znów możecie zwrócić się do cara, do jakiegokolwiek chcecie autokraty, do najmniej demokratycznego rządu i powiedzieć im: bez względu na to, jak będziecie rządzić, nie utrzymacie porządku, o ile nie utrzymacie ścisłej równości dochodów. A więc i kapitalizm i socjalizm nadają się do każdej formy rządów, demokratycznych, autokratycznych, oligarchicznych... Jedyną formą rządzenia, do jakiej się one nie nadają, jest zupełny brak rządu, co jest ideałem każdego Anglika i prawdopodobnie wielu innych narodów. Anglja nie posiada bowiem monopolu anarchistycznych instynktów, będących w gruncie rzeczy największą przeszkodą zarówno dla socjalizmu, jak dla usystematyzowanego kapitalizmu.

Demokratyzm opiera się w rzeczywistości na założeniu, że „człowiek jest zwierzęciem politycznem". Przypuszcza się, że człowiek jest demokratą. Jest to pojęcie, dające się zestawić z pojęciem człowieka ekonomicznego Szkoły Manchesterskiej. Demokratyczny człowiek jest mikrokosmem zorganizowanego państwa. Jest on skończonym dyplomatą; ma we krwi prawodawstwo i ekonomję polityczną; zna je napamięć, rozumie je i uświadamia sobie w zupełności. W dodatku jest doskonałym odgadywaczem myśli i frenologiem— to znaczy, że jeśli zobaczy on człowieka, który wystawia swoją kandydaturę, osądzi nieomylnie, czy kandydat ów jest właściwym człowiekiem, czy nie. Na tem opiera się prawo głosu ludzi dorosłych, opiera się plebiscyt, wybory proporcjonalne i wszelkie inne sztuczki demokratyczne. Wszystkie one wychodzą z tego założenia. Całe prawo wyborcze, przysługujące wszystkim dorosłym, nie miałoby sensu, o ile nie uznamy, że osoby, którym dajemy nasz głos i tem samem powierzamy kontrolę nad sprawowaniem rządów, posiadają odpowiednie kwalfikacje. To właśnie jest teorją, znajdującą się u podstaw całej sprawy.

Wreszcie ostatni postulat demokratyczny wyraził zupełnie ściśle dr. Adler w swej polemice ze mną. Nie należy nic robić, dopóki nie będzie na to zgody większości narodu. To stanowisko podoba się wszystkim, ponieważ ludzie są przeważnie leniwi, tchórzliwi, a dla leniwca i tchórza daje ono najlepszą gwarancję, że w zakresie polityki nic nigdy nie będzie zrobione. Prawdziwy i skończony demokrata, czysty demokrata, idzie dalej, a właściwie powinien iść dalej, niż dr. Adler. Mówi on o większości, ale czysty demokratyzm nie zna zupełnie pojęcia większości. Zgodnie z zasadniczą teorją demokratyzmu należy zyskać nietylko większość, ale bezwzględną jednomyślność. Istnieją pewne sprawy, co do których można zyskać jednomyślność. Jedyną kwestją, w stosunku do której wszyscy wyrażają jeden i ten sam pogląd jest—antydemokratyzm. Ludzie żądają przywódcy, a żądają go nietyle w celu zapewnienia sobie tego, co nazwalibyśmy dobrym rządem, ile w celu obrony i ucieczki przed samodzielnem myśleniem Przeciętny człowiek marzy o otrzymaniu nakazu. Sam nie wie, co ma robić i zawsze gotów jest iść za kimś, kto twierdzi, że potrafi go przeprowadzić. A więc, przechodząc od idealnego demokraty do realnego człowieka, spostrzeżemy odrazu, że człowiek rzeczywisty nie jest demokratą, ale zgodny w zdaniu i opinji z resztą swych braci co do konieczności despotyzmu.

(D. c. n.)

PRZEGLĄD BAŁTYCKI Nr22

FINLANDJA.

Na marginesie stosunków handlowych polsko-finlandzkich.

(Ciąg dalszy).

Już niejednokrotnie zaznaczałem, jak dużą rolę przy zawieraniu tranzakcyj z firmami zagranicznemi odgrywają w Finlandji przedstawiciele tych firm oraz komiwojażerowie.

W związku z tem warto podać kilka uwag praktycznych na temat domów handlowych w Finlandji, co mogłoby się przydać jako materjał informacyjny dla naszych firm eksportowych.

Cały szereg fabryk i domów handlowych szwedzkich, niemieckich, angielskich, duńskich i amerykańskich już oddawna posiada swe filje w formie przedstawicielstw, udzielonych poważnym, dobrze prosperującym domom handlowym finlandzkim, które naskutek tego są tak dokładnie obznajomione z rynkami handlowemi odnośnych krajów i poszczególnemi działami oddawna tak zainteresowane, że rzeczą bardzo trudną byłoby dla polskich firm i fabryk wzbudzić większe zainteresowanie sobą i nawiązać bezpośredni kontakt z temiż wielkiemi domami handlowemi Finlandji. Dla fabryk więc i firm eksportowych polskich wskazane byłoby skierowanie się raczej i nawiązanie kontaktu z przedstawicielami takich towarzystw, które nie są zainteresowane w sprzedaży i rozpowszechnianiu wyrobów przemysłowych konkurencyjnych w tej samej branży. Należy również liczyć się z tem, że przedstawiciele ci, poza znaną solidnością swych firm i dobrem osobistem imieniem, nie będą mogli udzielać żadnych innych gwarancyj.

Wskazane jest bardzo unikanie tak zwanych firm importowych w Helsingforsie, gdyż ich stosunki i możności eksportowe przy pośrednictwie tych firm są na terenie finlandzkim bardzo ograniczone.

W Finlandji zazwyczaj agent nie bywa obciążany inkasem faktur, gdyż czynności te dokonywane są za pośrednictwem większych banków, wobec czego należy w stosunkach z agentem przestrzegać tego zwyczaju, zwłaszcza, gdy idzie o pokrycie większych sum pieniężnych. Żaden agent poważny i solidny przeciwko takiemu systemowi nie będzie miał żadnych sprzeciwów.

Agenci w Finlandji nie przyjmują na siebie zazwyczaj roli gwarantów, lecz prawidło to nie jest ogólne. W wypadku jednak wzięcia na siebie tej roli, agent korzysta zazwyczaj z dodatkowego komisowego, wynoszącego przeważnie dwa i pół procent.

Byłoby również wskazane, by polskie firmy eksportowe, mające już przedstawicieli w Finlandji i które nie wysyłają swych własnych komiwojażerów — kontrolowały od czasu do czasu aktywność swych zastępców, przysyłając co pewien czas swego delegata.

Helsingfors, jako stolica kraju i jako najważniejszy port importowy Finlandji, powinien być brany w pierwszym rzędzie na uwagę przy naznaczaniu przedstawicieli generalnych, pozatem, gdy dany artykuł miałby duże szanse sprzedaży — wskazane byłoby ustanawianie agentów w miastach takich, jak: Wyborg, Abo i Tammerfors.

Najlepszym sposobem znalezienia odpowiednich przedstawicieli jest zwrócenie się do Centralnej Izby Handlowej w Helsingforsie lub do Centralnego Związku Grosistów w Finlandji (Finlands Grossistförbund — Helsingfors.

Norra Esplanadgatau 37a. Nasza placówka konsularna w Helsingforsie (Fabriksgatau 6A.) udziela również wszelkich odnośnych informacyj.

Mówiąc o komiwojażerach, należy na wstępie zaznaczyć, że w Finlandji są oni ogromnie ruchliwi i że Finnowie są przyzwyczajeni do tego rodzaju propagandy towarów obcych — co niezupełnie jest znane i wykorzystywane przez fabryki i firmy eksportowe polskie.

Poniżej podaję ciekawą bardzo statystykę, wykazującą ilu komiwojażerów poszczególnych narodowości odwiedziło Finlandję w latach ostatnich:

	1925	1926
Niemcy	704	807
Szwecja	278	293
Danja	276	278
Anglja	126	156
Rosja	50	67
Holandja	59	55
Szwajcarja	40	42
Polska	28	40
Norwegja	28	36
Włochy	23	27
Czechosłowacja	20	21
Inne państwa poniżej 20	89	91
Razem:	1.721	1,913

Z tej liczby 1.145 komiwojażerów, czyli 60 procent opłaciło należny podatek w Helsingforsie, oraz 695, czyli 33 procent — w Abo.

Statystyka w stosunku do Polski, niestety, obejmuje prawie wyłącznie komiwojażerów narodowości polskiej będących na usługach firm niemieckich.

Z tablicy powyższej wynika, że w liczbie tych komiwojażerów odwiedzających Finlandję pierwsze miejsce zajmują Niemcy, którzy prowadzą ogromnie wytężoną akcję na rzecz importu niemieckiego do Finlandji, co też w dużej mierze daje efektywne bardzo rezultaty, gdyż import ten zajmuje pierwsze miejsce w całkowitym przywozie do Finlandji.

Zagraniczny komiwojażer obowiązany jest przy wjeździe do Finlandji, celem uzyskania prawa na pełnienie swych funkcyj, do uiszczenia przepisowej kwoty 1000 marek fińskich za okres półroczny.

Próbki obkładane są przy wjeździe do Finlandji cłem, przyczem suma ta zwracana jest przy wyjazdowej rewizji celnej pod warunkiem, że żadna z próbek nie została sprzedana.

Wysyłanie komiwojażerów przez firmy eksportowe, szukające rynku zbytu w Finlandji, jest nietylko pożyteczne, ale i niezbędne nawet w wypadku posiadania na miejscu stałego przedstawiciela. Ten system stosowany jest przez liczne firmy zagraniczne z najlepszemi wynikami. *M. K.*

Handel morski Łotwy.

Wymiana towarów pomiędzy Łotwą a zagranicą odbywa się przeważnie drogą morską. Odnośnie do importu towarów zagranicznych na Łotwę odsetek transportów morskich waha się w okresie lat 1921 — 1926 pomiędzy 78 a 84 proc; transport zaś lądowy obejmuje zaledwie 16 — 22 procent towarów. Odnośny zaś odsetek w tymże okresie w stosunku do całkowitego eksportu z Łotwy stanowił 87 — 90 proc. co wskazuje, że Łotwa eksportuje zaledwie 10 — 13 procent swoich towarów drogą lądową.

Zauważyć należy, że morski eksport Łotwy z roku na rok stale wzrasta natomiast daje się zauważyć w okresie kilku ostatnich lat zmniejszenie się importu morskiego, oczywiście na korzyść transportów lądowych.

Poniżej umieszczona tabela daje pojęcie o rozmiarach tak przywozu jak i wywozu drogą morską Łotwy w okresie ostatnich lat powojennych:

	Import		Eksport	
	tonn	wartość w milj. łat.	tonn	wartość w milj. łat.
1921 r.	160.382	61	193.480	24
1922 „	352.142	86	518.401	89
1923 „	500.005	160	838.099	145
1924 „	891.737	188	623.484	154
1925 „	867.925	223	551.323	158
1926 „	745 839	202	488.666	164

W roku 1926 Ryga uczestniczyła w 86,2 proc. całkowitej wartości morskiego przywozu Łotwy oraz w 17 proc. ogólnej wartości morskiego wywozu. Odpowiednie liczby dla Lipawy będą: 11,7 i 7,9 procent; dla Windawy — 2 i 5 procent oraz dla Hainaszu 0,1 procent.

Udział Rygi i Windawy w imporcie do Łotwy wzrasta, natomiast Lipawy — ustawicznie się zmniejsza; import przez nowootworzony port w Hajnaszu dotąd jest minimalny.

Największy udział w imporcie morskim do Łotwy biorą Niemcy (w roku 1926: 288,270 tonn wartości 85 miljonów łatów czyli 42,3 procent wartości ogólnego importu do Łotwy drogą morską), następnie — kolejno: Anglja (12 2 proc.), Danja (7,6 proc.), Stany Zjednoczone A. P., Szwecja, Czechosłowacja, Holandja, Gdańsk (95,570 tonn wartości 7 miljn. łatów czyli 3,4 procent), Belgja, Polska (88,515 tonn wartości 4 i pół miljn. łatów czyli 2,3 proc.) etc.

Największy udział w eksporcie Łotwy bierze Anglja (w roku 1926: 301,108 tonn wartości 64 miljn. łatów czyli 39 procent wartości ogólnego eksportu Łotwy drogą morską), następnie — kolejno: Niemcy (35.581 tonn wartości 43 i pół miljn. łatów, czyli 26,6 proc.), Belgja, Stany Zjednoczone A. P., Holandja, Francja, Danja, Szwecja, Estonja, Finlandja, Gdańsk (181 tonn wartości 177 tysięcy łatów, czyli 0,1 proc), Polska (126 tonn wartości 210 tysięcy łatów czyli 0,1 proc.), Litwa (Kłajpeda) i inne.

ŁOTWA.

Frachty morskie na Łotwie.

Obecnie ogłoszone dane, dotyczące wysokości frachtów w komunikacji morskiej Rygi z głównemi portami zagranicznemi, do których eksport łotewski kierował się w ciągu roku 1926, dają dużo ciekawego materjału porównawczego i orjentacyjnego dla naszych sfer zainteresowanych. Poniżej więc podaję niektóre charakterystyczne stawki przewozowe na niektóre masowe towary eksportowe, szczególnie też interesujące polski eksport:

	Początek roku.	Koniec roku.
Drzewo.		
Ryga—Londyn		
Deski za stand.	sh. 40.— 42.—	47,6—50.—
papierówka—za 216 stóp sześć.	„ 40,6—42.6—	47,6—50.—
sleepers za load	„ 15.— 16.—	16.— 17.—
Ryga—Belfast		
Deski—za stand.	„ 60.—	68.— 70.—
papierówka—za 216 stóp sześć.	„ 64.— 65.—	68.— 70.—
sleepers za load	„ 17,6—	18.— 19.—
Ryga—Antwerpja		
Deski—za stand.	„ 29.— 30.—	45.— 47,6—
Ryga—Dunkierka		
Deski—za stand.	„ 29,6—30.—	46.— 48.—
Len.		
Ryga—Szczecin Mk. zł. za tonnę	22,50	28.—
Ryga—Gondawa sh. za t.	19.— 20.—	22.— 23.—
„ Belfast „ „	50.—	53.— 55.—
„ Liwerpool „ „	39.—	50.— 56.—
Siemię lniane.		
Ryga—Szczecin Mk. zł. za tonnę	8.— 8,25	10.— 11.—
Ryga—Belfast sh. za t.	25.—	28.— 30.—
„ Dunkierka „ „	12.—	14.— 15.—
„ Gondawa „ „	11,6—12,6—	12.— 31.—
Zboże.		
Ryga—Londyn sh. za t.	12,6—13,6—	16.— 17.—
Jaja.		
Ryga—Londyn sh. za tonnę	50.—	50.—
Ryga—Szczecin Mk. zł. za t.	25.—	25.—
Masło.		
Ryga—Londyn sh. za tonnę	50.—	50.—60. —
Ryga—Szczecin Mk. zł. za t.	25.—	25.—

Jak widać z powyższego w drugiej połowie roku 1926 miała miejsce znaczna zwyżka frachtów na Łotwie, która bardzo się różniła od corocznych normalnych zwyżek w okresie zimowym (grudzień — kwiecień). Tłumaczyć to zjawisko należy wybuchem strajku górników w Anglji, podczas którego znaczna ilość statków na Bałtyku zajęta była przewożeniem węgla polskiego.

W komunikacji pomiędzy Rygą a Gdańskiem, która odbywa się nieregularnie zanotować należy, że statki częściej kursują pomiędzy Gdańskiem a Rygą, niż między Rygą a Gdańskiem, gdyż przychodzące statki z Gdańska do Rygi przeważnie nie mają ładunków powrotnych i nie wracają do Gdańska.

W związku z powyższem frachty z Gdańska do Rygi są niższe od frachtów z Rygi do Gdańska. Wysokość stawek przewozowych ustalana bywa każdorazowo, w zależności od konjunktur, terminów i wreszcie od wielkości ładunku.

Pomimo braku publikacyj dotyczących stawek przewozowych pomiędzy Rygą a Gdańskiem, możemy jednak przeciętną wysokość tych frachtów w stosunku do pewnych kategoryj towarów, określić z dostateczną precyzją, jak następuje:

Len	sh. 20.— 24.—	za tonnę.
Papier	„ 10.— 12.—	„ „
Forniery	„ 12.— 13.—	„ „
Smary	„ 10.— 12.—	„ „
Galety	„ 9.— 10 —	„ „
Towary o znacznej objętości (meble etc.)	„ 7.— 8.—	za 1 m^3

Przeciętna zaś wysokość przewozu z Gdańska do Rygi była w tymże okresie następująca:

Węgiel 5—6 sz za tonnę
Cukier 7 sz. 6 p.—8 sz. 6 p. za tonnę.
Soda 9 sz. za tonnę.
Benzyna 20 sz. za tonnę.
Towar o znacznej objętości 9—11 sz. za 1 m^3

W okresie miesięcy zimowych (grudzień—kwiecień). Stawki przewozowe na ładunki morskie są zazwyczaj o 20 — 25 procent wyższe.

Napad na trakcie Wilno—Oszmiana.

W dniu onegdajszym o godz. 8-ej wiecz. na trakcie Wilno—Oszmiana dwóch nieujawnionych dotychczas bandytów napadło na przechodzącego Jana Rynkiewicza i zagroziwszy mu rewolwerem zrabowali, znajdującą się przy nim gotówkę, poczem zbiegli w kierunku Wilna.

Powiadomione o napadzie władze śledcze wszczęły poszukiwania za sprawcami napadu. (S).

Awans zastępcy starosty oszmiańskiego.

Pan minister Spraw Wewnętrznych awansował z dniem 1 stycznia r. b. do wyższego stopnia służbowego zastępcę starosty oszmiańskiego p. Witolda Pełczyńskiego.

Giełda wileńska z dn. 4. I. b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.86½
Ruble złote	4,70—4,68
8% L. Z. Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93.—
Dolarówka, 5 dol.	64—63,75
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	63,—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	62,80—63,—
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	140,—135.—
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	153,50

Giełda warszawska z dn. 4. I. b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Dolary	8,88	8,86
Holandja	359	359,08
Londyn	43,50⅞	43 39
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35,08¾	35, 0
Praga	26,415	26,35
Szwajcarja	172,08	171,65
Wiedeń	125,95	125,64
Włochy	47,13	47,01

Papiery procentowe:

Dolarówka 63,25—63. Pożyczka dolarowa 83,75 — 84. Pożyczka kolejowa 102,25 — 102. 5% pożyczka konwersyjna 66,50. 5% kolejowa konwersyjna 61,50.—60 75. Listy Banku Gospod. Krajowego 92,00 — 93,00. Listy Banku Rolnego 93,00. Oblig. komun. 92. 8% ziemskie 83,50. 4½% ziemskie 58,25—58,30. 8% warszawskie 82,25—82,35. 5% warszawskie 65,25—65,35.

AKCJE:

Bank Dyskontowy 130. Bank Handlowy 123. Bank Polski 156.—157. Bank Zachodni 33—33. Siła i światło 95 — 96. Częstocice 75. Cukier 82. Wysoka 143. Węgiel 111,50—112. Nobel 47 — 46. Cegielski 53—52. Lilpop 42,50—42,75. Modrzejów 48,50—48. Ostrowiec 90—89. Rudzki 56—57. Starachowice 68,50—68,75. Ursus 14,50—14,25. Zawiercie 35 — 3 ,50. Borkowski 20,75 Haberbusch 166.

Popierajcie przemysł krajowy.

Wiadomości przedwyborcze

Wiec przedwyborczy R. N. O. w Wilejce.

Onegdaj w Wilejce odbył się wiec przedwyborczy zorganizowany przez Rosyjskie Narodowe Zjednoczenie (R. N. O.) Na wiecu wystąpili Buturlin i Kuźnicki pełnomocnicy R. N. O. na woj. wileńskie. Podczas wiecu przedstawiciele Rosjan nawoływali ludność białoruską do głosowania na listy wyborcze przyczem doszło do ostrej wymiany zdań z przedstawicielami miejscowych organizacyj białoruskich.

Litewskie i białoruskie odezwy „Wyzwolenia".

Onegdaj ukazały się odezwy przedwyborcze „Wyzwolenia" w języku białoruskim skierowane do włościan Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej.

W dniu wczorajszym „Wyzwolenie" wypuściło znowu odezwy w języku litewskim. Czy odezwy te odniosą jakiś skutek należy w to mocno wątpić.

Konferencja przedwyborcza.

W sobotę 7 b. m. odbędzie się w Wilnie przedwyborcza konferencja dwóch okręgów wyborczych „Bundu" z powiatów lidzkiego i święciańskiego. Konferencja ma na celu ustalenie kolejności kandydatów na wyborczej liście „Bundu" i utworzenie się Komitetu Wyborczego.

Jak wiadomo „Bund" do wyborów występuje samodzielnie. (s)

Rezolucja przedwyborcza kupców żydowskich w Baranowiczach.

Jak się dowiadujemy kupcy żydowscy w Baranowiczach nadesłali do Wileńskiego Związku Kupców rezolucję, że przystępują do bloku mniejszości narodowych. Pozatem żądają oni w rezolucji od Związku Kupców w Wilnie, aby ten wystarał się o przedstawicielstwo w głównej komisji wyborczej bloku, gdyż kupcy znajdują się pod tym względem w niedogodnej sytuacji. Centrala ich w Warszawie do bloku nie przystąpiła i z tego powodu niema przedstawicieli w Głównym Komitecie Wyborczym bloku mniejszości narodowych mimo, iż znaczna część kupców z woj. wschodnich idzie z blokiem.

Konferencja szewców żydowskich.

Onegdaj w lokalu Związku Kupców Żydowskich w Wilnie odbyła się konferencja żydowskich kupców obuwia. Na konferencji tej żydowscy kupcy obuwia uchwalili przyłączyć się do Związku Kupców Żydowskich, a nie do Związku Drobnych Handlarzy, jak to było projektowane początkowo i tem samem pójść z blokiem mniejszości.

Biuro wyborcze bloku mniejszości narodowych.

W dniu wczorajszym rozpoczęło funkcjonować przy gminie żydowskiej biuro wyborcze bloku mniejszości narodowych. Biuro przystąpiło do sprawdzenia list wyborców żydowskich.

Organizacje gospodarcze w Bydgoszczy za współpracą z rządem

BYDGOSZCZ, 4 I. (Pat). Onegdaj odbyło się w Bydgoszczy zebranie delegatów organizacyj gospodarczych celem omówienia wspólnej akcji wyborczej. W wyniku obrad powołany został do życia wspólny blok pod nazwą Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego, co do którego weszły wszystkie reprezentowane na zjeździe organizacje gospodarcze. Celem unji jest, jak głosi uchwalona rezolucja, zwarta obrona interesów gospodarczych polskiego przemysłu rzemiosła i handlu oraz obrona interesów urzędników wszelkich dykasteryj, rewizja ustawodawstwa społecznego i ustawodawstwa pracy, rewizja rozporządzeń waloryzacyjnych, wreszcie dążenie do poprawy bytu urzędników. W końcu rezolucje głoszą, że unja zrywając z dotychczas rozpanoszonem partyjnictwem staje na stanowisku współpracy z rządem i wzywa wszystkie pokrewne organizacje do stworzenia wspólnego bloku wyborczego.

Na odbytem w dniu wczorajszym zebraniu delegatów związku towarzystw przemysłowych i rzemieślniczych na okręg nadnotecki zarząd związku tych towarzystw w Bydgoszczy zgłosił jednogłośnie swój akces do wspomnianej wyżej unji gospodarczej stanu średniego.

Zjazd T-wa Białoruskiej Szkoły

W uzupełnieniu podanych w swoim czasie w naszem piśmie wiadomości o odbytym w dniach 28 i 29 ubiegłego miesiąca Zjeździe T-wa Białoruskiej Szkoły w Wilnie dowiadujemy się następujących szczegółów o jego przebiegu: Liczba zgromadzonych w sali Domu Ludowego T-wa (św. Anny 2) członków z głosem decydującym wyniosła 68 osób; pozatem była obecna na zjeździe znaczna ilość zaproszonych gości z głosem doradczym.

Przebieg zjazdu pokrótce był następujący: po przywitaniach zjazdu i sprawozdaniu ogólnem z działalności T-wa za okres ubiegły, wygłoszonem przez I. Sawickiego, następuje szereg referatów: 1) kwestje oświaty szkolnej referuje R. Szyrmo, 2) Oświaty pozaszkolnej—J. Sznarkiewicz, 3) Stan finansowy T-wa wyświetla p. Kepel; zkolei następuje sprawozdanie Rady Nadzorczej odczytane przez K. Kruka i w rezultacie udzielenie absolutorjum Zarządowi Głównemu T-wa.

Dalej, po referatach lokalnych z poszczególnych miejscowości, dokonano wyborów nowego Zarządu Głównego i po jeszcze jednym referacie o planie pracy T-stwa w przyszłości, oraz omówieniu zmian statutu T-wa i spraw bieżących, — zjazd zamknięto.

Skład nowego Zarządu Głównego jest następujący: R. Szyrmo, J. Sznarkiewicz, dr. I. Dworczanin, M. Kepel, dr. M. Marcińczyk, W. Hryszkiewicz, J. Sawicki, M. Pietkiewicz, A. Trepka, A. Własow, A. Kiziewicz (z Grodna), Wołyniec (z Wilejki). Na zastępców obrano: M. Siniawskiego, Steckiewicza (z Radoszkowicz), M. Dylko (z Kossowa) i d-ra J. Stankiewicza.

Do nowej Rady Nadzorczej weszły następujące osoby: K. Kruk, A. Liebiecka (ze Słonima), J. Karp, W. Monkiewicz, oraz I. Miotła.

Rezolucje zjazdu podamy nieco później po opracowaniu ich przez komisję redakcyjną zjazdu dla użytku prasy.

K. Smreczyński.

KRONIKA.

Czwartek **5** stycznia

Dziś: Telesfora.
Jutro: Trzech Króli.
Wschód słońca—g. 7 m. 44
Zachód „ g. 15 m. 05

Dyżury aptek w dn. 5 b. m.

Augustowskiego—Mickiewicza 10.
Jurkowskiego—Wileńska 8.
Rodowicza—Ostrobramska 4.
Ajzensztadta—Zawalna 41.

Stale dyżurują apteki:
Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 4. I. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 764. Temperatura średnia — 8° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pogodnie. Minimum na dobę — 14° Cels.

Tendencja barometryczna — stały spadek ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Naczelnik wydziału bezpieczeństwa woj nowogródzkiego w Wilnie.** W dniu wczorajszym przybył służbowo do Wilna zastępujący chorego naczelnika wydziału bezpieczeństwa woj. nowogródzkiego zastępca naczelnika p. Weingarten. Zast. nacz. wydz. bezp. p. Weingarten odbył dłuższą konferencję z naczelnikiem mjr. Kirtiklisem.

MIEJSKA.

— **Mieszkańcy ul. Lwowskiej żądają światła.** Mieszkańcy ulicy Lwowskiej ze względów bezpieczeństwa osobistego, skierowali w dniu onegdajszym do Magistratu m. Wilna zbiorową prośbę o zwiększenie minimalnej, jak dotychczas ilości lampek elektrycznych oświetlających ulicę Lwowską. (s)

— **Uruchomienie nowego wydziału.** Z dniem 3 b. m. przy Magistracie m. Wilna uruchomiony został wydział przemysłowy. Zadaniem nowego wydziału będzie wydawanie koncesyj, jak zarówno rejestracja wszystkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych na terenie m. Wilna. (s)

SAMORZĄDOWA.

— **Kurs rolniczy w Bukiszkach.** Jak się dowiadujemy w dniu 15 b. m. rozpoczną się wykłady w szkole rolniczej w Bukiszkach. Już obecnie na kurs, który potrwa piętnaście miesięcy, zapisała się dość znaczna ilość słuchaczy.

Z POCZTY.

— **Egzamina dla praktykantów pocztowych.** W drugiej połowie lutego r. b. w Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej odbędą się egzamina na trwającym obecnie kursie pocztowo-telegraficznym dla praktykantów pocztowych.

Następny tego rodzaju kurs zorganizowany zostanie przez Wileńską Dyrekcję Pocztową już w najbliższych miesiącach b. r. (s)

— **Egzamina dla niższych funkcjonarjuszy pocztowych.** W związku z rozporządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów w sprawie egzaminów dla niższych funkcjonarjuszów pocztowych— Wileńska Dyrekcja Pocztowa podjęła już prace celem zrealizowania powyższego rozporządzenia.

— **Choinka dla dzieci niższych funkcjonarjuszy pocztowych.** W dniu 6 b. m o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Związku Pracowników Poczt i Telegrafów w Wilnie urządzona będzie tradycyjna choinka dla dzieci niższych funkcjonarjuszy pocztowych. Uroczystość tę zaszczyci swoją obecnością p. wojewoda Wł. Raczkiewicz i J. E. biskup Bandurski. (s)

— **Nowe połączenia telegraficzno-telefoniczne.** Z dn. 30 grudnia ub. r. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Wielkie Ejsymonty, pow. grodzieńskiego. Godziny urzędowe w kat. „L".

ARTYSTYCZNA.

— **Wystawa Obrazów.** Wystawa Obrazów Warszawskich Artystów Malarzy otwarta będzie w niedzielę dnia 8 stycznia r. b. o godz. 1 ej po południu w gmachu „Lutni", przy ul. Mickiewicza w Wilnie. Na całość eksponatów złożą się prace wybitnych plastyków stolicy ze Stanisławem Bagieńskim, Bronisławem Kowalewskim, Kazimierzem Stabrowskim, Władysławem Skoczylasem, Janem Kotowskim, Kazimierzem Lasockim, Zdzisławem Jasińskim, Czesławem Tańskim i Stanisławem Zawadzkim na czele. Już same nazwiska Artystów mówią za siebie. Większość z nich została odznaczona licznemi nagrodami w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Rodzaj i treść obrazów, przeznaczonych na tutejszą wystawę, wielce urozmaicone. Niebawem wzbudzi ona wielkie zainteresowanie wśród inteligencji miejscowej

RÓŻNE.

— **Powstanie „patronatu więziennego“ w Wilnie.** Niedawno przez władze centralne zatwierdzony został statut nowopowstałego towarzystwa pod nazwą „Patronat Więzienny“. Siedzibą t-wa jest m. Wilno, a terenem działalności województwo wileńskie. Nowopowstałe Towarzystwo ma na celu:

1) poprawę stanu moralnego i bytu materjalnego więźniów we współdziałaniu z władzami więziennemi;

2) wychowanie, nauczanie i uzdolnianie do pracy zarobkowej nieletnich sprawców czynów przestępczych;

3) dopomaganie zwolnionym z więzień do ustalenia bytu oraz przyjmowanie pod dozór uwolnionych przedterminowo;

4) wspieranie pod względem moralnym i materjalnym rodzin więźniów.

W dniu onegdajszym odbyło się pierwsze zebranie Towarzystwa „Patronatu Więzień“, na którem ukonstytuował się Zarząd T-wa w sposób następujący: prezes—p. Wróblewski, vice-prezes—p. Wł. Hołownia, sekretarka—p. J. Sumorckowa i skarbnik—p. Świetecki. (S).

— **Przed wejściem w życie ustawy weterynaryjnej.** W związku z mającą wejść w życie ustawą weterynaryjną, już obecnie organa lekarsko-weterynaryjne przy poszczególnych starostwach i urzędach administracyjnych w woj. wileńskiem przystąpiły do zaznajamiania ludności z treścią nowej ustawy, zwłaszcza co do meldunku o chorobie zwierząt i odosabnianiu zwierząt chorych i padłych od zdrowych.

— **„Choinka dla dziatwy robotniczej“.** Staraniem Tow. Uniwersytetu Robotniczego (T. U. R.) odbędzie się w piątek, Święto Trzech Króli, 6 stycznia r. b. o godz. 12 w poł. w sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5 choinka dla dzieci członków związków zawodowych, zrzeszonych w okr. komisji przy ul. Kijowskiej Nr. 19, oraz dziatwy bezrobotnych.

Program obejmuje: humorystyczny film dla dzieci, produkcje artystyczne w wykonaniu wybitnych sił artystycznych pod kierownictwem prof. A. Ludwiga i Wandy Hendrychówny.

Na zakończenie dzieci będą obdarowane torebkami ze słodyczami. Wstęp za okazaniem zaproszenia, wystawionego przez T. U. R. (koloru czerwonego).

Teatr i muzyka.

— **„Reduta“ na Pohulance.** Dziś o godz. 16-ej przedstawienie szkolne „Betlejem Ostrobramskie“.

O godz. 20-ej „Betlejem Ostrobramskie“.

— Jutro 6-go b. m. o godz. 12-ej przedstawienie szkolne „Noc św. Mikołaja“.

O godz. 16-ej przedstawienie szkolne „Betlejem Ostrobramskie“.

O godz. 20-ej „Betlejem Ostrobramskie“.

— **„Niewierny Tomek“.** Bilety na „Niewiernego Tomka“, stylową komedję I. Grabowskiego można już nabywać w biurze „Orbis“ ul. Mickiewicza 11 od 9-ej do 16-ej, w święta od 10 do 12. W sobotniej nowości biorą udział: dyr. Osterwa, W. Osterwina, St. Karbowska, T. Białkowski, S. Butkiewicz i chór masek składający się z całego Zespołu Reduty.

Układ sceniczny opiera się na oryginalnej muzyce E. Dziewulskiego. Ubiory wykonano w pracowniach Reduty.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia“).** Dziś raz jeden tylko ukaże się na przedstawieniu wieczornem przezabawna farsa Arnolda i Bacha „Hiszpańska mucha“ z dodatkiem noworocznym.

— **Przedstawienia jutrzejsze.** Jutro, jako w dzień święta Trzech Króli, Teatr Polski czynny będzie trzy razy:

O godz. 3-ej p. poł. grany będzie świetny „Dom warjatów“ na którym publiczność śmieje się do łez.

O godz. 6-ej popoł. dawno niegrana dowcipna komedja Birabeau i Dolley „Kwiat pomarańczowy“.

Widowisko wieczorne wypełni poemat chiński Klabunda „Kredowe koło“ który stale zapełnia widownię do ostatniego miejsca.

— **Poranek kolendowy T-wa „Lutnia“.** Wykonawcami programu poranku kolendowego, który ma się odbyć w sali „Lutnia“ w niedzielę 8 b. m.—będą znane siły śpiewacze Wanda Hendrych (sopran) i Adam Ludwig (baryton) oraz chór mieszany T-wa „Lutnia“ pod dyr. J. Leśniewskiego.

Połowa czystego zysku przeznacza się na wpisy dla niezamożnych uczenic szkoły przemysłowo-handlowej im. E. Dmochowskiej.

Ceny najniższe. Początek o godz. 12 i pół popoł.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 m.
PIĄTEK 6 stycznia.

12.00. Sygnał czasu i t. d.
12.10. Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej.
14.00.—15.00. Transmisja trzech odczytów rolniczych.
17.20.—17.45. „O sikorkach“ pogadanka dla dzieci wygłosi Marja Weryho-Radziwiłłowiczowa.
17.45.—19.00. Koncert orkiestry 1 p. p. Leg. pod dyr. kapelmistrza Feliksa Koseckiego.
19.10.—19.35. „Skrzynka pocztowa“ pogadankę wygłosi kierownik programowy Witold Hulewicz.
19.35.—20.00. „Muzułmanie“ odczyt z cyklu „Wyznania na ziemiach wschodnich“ wygł. Wiktor Piotrowicz.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonji Warszawskiej.
Na zakończenie: Gazetka radjowa.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 m.
CZWARTEK 5 stycznia.

11.40. Komunikaty P. A. T.
12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
12.05. Odczyt p. t. „Na wyspach Hawajskich“.
14.40. Komunikaty.
16.00. Odczyt p. t. „Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc grudzień 1927 r.
16.25. Nadprogram. Komunikaty.
16.40. Odczyt p. t. „Jak z powietrza powstaje chleb“.
17.05. Komunikat P. A. T.
17.20. „Wśród książek“.
17.40. Audycja literacka.
18.55. Rozmaitości.
19.05. Komunikat rolniczy.
19.20. Transmisja z Poznania. Opera „Faust“ Gounoda.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.
23.30. Komunikaty P. A. T.

Na wileńskim bruku.

— **Tajemniczy zgon.** Na ul. Zawalnej około domu Nr. 53, znaleziono kobietę niewiadomego nazwiska, w stanie beznadziejnym, która odwieziona przez pogotowie do szpitala żydowskiego nie odzyskawszy przytomności—zmarła. Przy zmarłej żadnych dokumentów nie znaleziono.

— **Zaczadzenie.** Żarnowski Dominik zam. przy ul. Popławskiej 6, zaczadział. Pogotowie ratunkowe odwiozło wyżej wymienionego w stanie budzącym obawy o życie do szpitala.

Z sądów.

Sprawa red. Batorowicza.

Odraczana kilkakrotnie sprawa red. naszego pisma p. Józefa Batorowicza, wczoraj znowu znalazła się na wokandzie sądu. Z powodu jednak nie przybycia świadków, zeznania których miałyby być dla sprawy istotne, została ona i tym razem odroczona. Bronił red. Batorowicza mec. Kulikowski

Ks. Bobin stanie powtórnie przed sądem w Wilnie.

W dniu wczorajszym nadeszła do Wilna wiadomość o przekazaniu przez Sąd Najwyższy sprawy ks. Bobina, narodowości litewskiej, który w swoim czasie popełnił szereg przestępstw politycznych, przewidzianych w art. 102 K. K., Wileńskiemu Sądowi Apelacyjnemu do powtórnego rozpatrzenia.

W związku z powyższem ks. Bobin zostanie przewieziony w najbliższych dniach do więzienia Łukiskiego.

O zdradę główną.

Wczoraj, dnia 4 b. m., Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał pomiędzy innemi sprawę mieszk. m. Wilna Antoniego Grudzińskiego lat 22, oskarżonego o to, iż w 1926 r. pomagał agentom wywiadu sowieckiego w otrzymywaniu wiadomości, dotyczących naszych sił zbrojnych, urządzeń obrony wojskowej, oraz bezpieczeństwa zewnętrznego kraju, co, jak wiadomo, koliduje z art. 111 Kod. Karn.

Oskarżał podprokurator Sosnowski. Bronił mec. Iwanowski.

Po rozprawie, która odbyła się przy drzwiach zamkniętych, sąd pod przewodnictwem wice-prezesa Owsianki wydał wyrok, skazujący Antoniego Grudzińskiego za powyższe przestępstwa na 2 lata domu poprawy z zaliczeniem 8 mies. aresztu prewencyjnego.

Wniosek obrony o wypuszczenie zasądzonego do ogłoszenia wyroku w ostatecznej formie, sąd, ze względu na charakter przestępstwa, odrzucił, jako środek zapobiegawczy zarządzając areszt bezwzględny.

Miłosierdziu społeczeństwa

Oficer rezerwy, chory, z rodziną, wyrzucony z mieszkania, pozostający dłuższy czas bez żadnego zajęcia — w skrajnej nędzy, zwraca się tą drogą z prośbą o poparcie społeczeństwa.

Przyjmie wszystko.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 26)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Późno już było. Panna Stenia wysunęła się dyskretnie z jadalni. Panowie gwarzyli i gwarzyli, aż noc, znużona tylogodzinnem staniem za oknami pobladła i poczęła gasić swoje gwiazdy.

Przed spaniem Stary Pan wyszedł jeszcze na chwilę do ogrodu. Księżyc na wietku wisiał na zachodzie, olbrzymie lipy w alei szumiały jakoś niespokojnie. Poczynały się już budzić. Na wschodzie złocił się wąski pas światła i leciuteńko poczynały różowieć obłoczki.

Od czasu do czasu, tu i ówdzie, odzywał się jakiś ptak przez sen, urywanym, niepewnym świegotem. Stary Pan roztworzył nagle ramiona i objął pień najbliższy. Przytulił czoło do chropawej kory, przywarł piersiami. Zdawało mu się, że czuje, jak w potężnym pniu tętnią soki, a to było jego własne serce. Radość je rozpierała tak wielka, jakby już był u siebie zwycięzcą. Jakby już wydarł intruzowi swój rodzony kąt.

Rozkrzyżował ramiona, puścił lipę, spojrzał w niebo. Tuż nad jego głową paliła się jeszcze ostatnia gwiazda; noc zapomniała jej zdmuchnąć. Bielała samotna, jak kosztowna perła na bladoniebieskim aksamicie świtającego nieba. Ku niej to, ku tej gwiazdce, zaśpiewał teraz Stary Pan swoją ulubioną piosenkę z najpiękniejszemi wspomnieniami najpiękniejszych lat zrośniętą.

— O gwiazdeczko, coś błyszczała,
gdym ja ujrzał świat. —

* * *

Nazajutrz popołudniu toczyła się raźno drogą żółta nejtyczanka, a Stary Pan, rześki i wypoczęty pomimo wczorajszej libacji, wypatrywał gorączkowo swojej granicy. Nie mówił nic, tylko patrzył ze ściągniętemi brwiami, uważnie, by nie przegapić. Pan Konstanty pogwizdywał sobie i podkręcał wąsa.

Naraz Stary Pan drgnął cały i podał się naprzód z bryczki. Mijali kopczyk ze słupkiem na wierzchu, porosły czombrem i wrzosem. Pan Konstanty spojrzał na wzruszoną twarz przyjaciela.

— Chcesz stanąć?

Stary Pan ręką machnął.

— Nie warto. Lepiej prędzej do dworu dojechać.

Pan Konstanty coś sobie ważył w myślach.

— Nie rozumiem ja ciebie, Ignaś. Toż tyle lat ani zajrzał, a teraz taki wzruszony. Nie tak już trudno było ot choćby do mnie przyjechać.

Stary Pan poczerwieniał i spuścił głowę, jak sztubak schwytany na psocie.

— Oleńka bała się —, mruknął niepewnie.

— Aha. A ty sam co? Niuńka? Żybul siedział i nie bał się, no i puścił korzenie. I, nie można powiedzieć, dobrze gospodaruje. Ja nie dlatego, żeby ciebie drażnić wczoraj przy kolacji mówiłem. No pewnie: inwentarza mało, łąk nie drenuje, trzech polówka po staremu odchodzi. Ale uprawione wszystko i budynki siako-tako, i sad respektuje. A dwór—to bolszewicka robota. Do tła spalony. Wiesz?

— Jakżeż? To mnie najwięcej w mieście zatrzymywało. Odbudować za ciężko. Gdzieżbym Oleńkę posadził?

Pan Konstanty kiwnął współczująco głową.

— U mnie by można póki co, a tam potem czworaki byś oporządził. Na swojem to i w kurnej chacie można, a gospodyni musi na miejscu być, inaczej wszystko w czarty pójdzie.

— Tak—tak.

Stary Pan chodził oczami po falujących żytem polach, po szkarłatnych płachtach koniczyn i po żółtych owsa, przerosłego świerzopem. Istotnie musiał przyznać, że nienajgorzej było uprawione, urodzaj zapowiadał się niezły. Nawet liljowy łubin znalazł się na jakiemś zboczu. Nawet kawał łąki, z tych największych łącznych przestrzeni, oczyszczony był z krzaków.

Stary Pan brwi namarszczył i mruknął jakimś mglistym myślom w odpowiedzi.

— No, on sobie dzierżawę gdzieindziej znajdzie.

Pan Konstanty ukosem spojrzał na towarzysza.

— A nie wiem. Raz, że wnuków kilkoro; nie lubią dzierżawców z bachorami, a dwa, że syn bolszewik. To już najgorsza rekomendacja.—

— Jakiego sobie wychował syna, takiego ma. Cóż będziesz ich żałował?

— Jak o ludziach mówię. A tobie życzę z serca, byś do swojego wrócił. Ugodzić się nie będziesz próbował? Możeby to wygodniej? Byle zaczął tobie płacić, jak się należy. —

— I zaczynać nie będę. Niech tylko skonstatuję, że bestja dewastuje las. Odrazu do sądu i szabasz. Ty nie wiesz, Kostuś, nim ja dostałem posadę, u nas z Oleńką wielka bieda była, jeść nie było co. W dwudziestym pierwszym na wiosnę i latem. Pisałem po żniwach do Żybula, prosiłem. Żeby choć masła trochę, choć żytniej mąki, czy kartofli. Odpowiedział, że on podług kontraktu płaci. I nic nie dał. A on wtedy dobrze miał się. Ja wiem. Sąsiedzi mówili. Fortepian w Wilnie kupił i lustro pod sufit. A w fortepianie kury potem trzymał przez zimę. Tońka, synowa, perfumy najdroższe w Wilnie kupowała i na jedwabną suknię crepe de chine. To były te lata dobrobytu na wsi. A my z Oleńką nie codzień jedliśmy obiad, bo mnie jak żebrakowi w urzędzie płacili. A ziemia przecie nasza.

(D. c. n.).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“. Druk. „Pogoń“, „Pax“, ul. Św. Ignacego 5 Tow. Wyd. Redaktor w z. A. Faranowski.